

Orkiestra Dni Naszych, Anio

Gdyby tak zechciał, kiedy przyjdę;
Aniole, kiedy, kiedy, kiedy;
Rzekłby do mnie: „jestem tu,
by wysuchać twych próśb”;
To ja chciałabym
Opowiedzieć ci, gdzie wiat pod oknem twym.
A balet fal tańczy, czy by walcą nam.
Gościu z daleka, wejdź, nabierz siły;
Za tobą, nieba tysiące mil.
Niech odpoczniesz, skrzydła twoje
Wejdź, proszę, i ogrzej się.
A ja chciałabym tak
Popłynąć, gdzie się, gdzie, gdzie;
A balet fal tańczy, czy by walcą nam.
A potem sen, jak anioł mknie
I ptaki niech prowadzą mnie.
Wysoko, do góry tam gdzie aniele dom ty swój masz
I ścieżka, nad wodą, twój śpiew i śmiech;
Falom grasz, dla mnie grasz...
I gdyby anioł, odrzekł mi:
„Przybywam, Pani, by słuchać cię,
Wszystko tobie, czy dzień, czy noc,
i czy chcesz, możesz, możesz”.